Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 20 Mk.

CENA 20 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce I-a str. 180 mk., w tekście 180 mk. Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91. Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 60 (7099). Wtorek, dnia 14 marca 1922 r. Rok XXX

TELEGRAMY.

Czego będą żądali?

„Neue Freie Presse" donosi z Belgradu: Przewodniczący belgradzkiej konferencji Jankowicz przed stawił na dzisiejszem posiedzeniu następujące zasady obrad: 1) związek czterech państw stoi na stanowisku, że traktaty pokojowe muszą być utrzymane i przeprowadzone, 2) związek musi wziąć udział czynny w gospodarczej i finansowej odbudowie Europy, 3) związek czterech państw zajmie w Genui w sprawie uznania Rosji sowieckiej stanowisko wyczekujące.

Handel na moście w Podwołoczyskach

PODWOŁOCZYSKA. W tych dniach otrzymały miejscowe władze graniczne nowe rozporządzenie ministra skarbu w sprawie handlu wymiennego. Mocą tego rozporządzenia otrzymywać będą firmy handlowe, pozostające w stosunkach handlowych z Ukrainą, względnie Rosją sowiecką, wzamian za sprzedane towary polskie zamiast gotówki złoto, srebro, brylanty itp. rzeczy, które służyły dotychczas jako środki płatnicze, ale w drodze szmugłu nie podlegały kontroli celnej. Obecnie muszą firmy każdy wypadek zapłaty towarów zakupionych przez bolszewików złotem itp. rzeczami zaprotokołować pod kontrolą odnośnej władzy celnej. Złoto i brylanty otrzymane w ten sposób podlegają opłacie 2 proc. pro mille ich wartości ogólnej. Transakcje tego rodzaju wprowadzone być mogą jedynie w Podwołoczyskach na głównym moście, zaś w innych punktach—tak zwanych pobocznych—handel taki jest niedopuszczalny.

W ostatnich dniach nad Zbruczem ruch handlowy przybiera coraz większe rozmiary. Największym popytem cieszą się towary kolonjalne. Od kilku dni prowadzą pewne firmy polskie pertraktacje o dostarczenie przez Polskę zboża amerykańskiego na wyżywienie głodującej ludności Ukrainy. Zboże to mimo ogromnych kosztów transportu z Ameryki wypadnie taniej, niż własne zboże ukraińskie.

Francuscy rzeczoznawcy opracowali plan sanacji finansów w Polsce

FRANKFURT, 9 marca. „Frankfurter Ztg." donosi z Paryża, że francuscy rzeczoznawcy dla Genui między innemi opracowali już na konferencję w Genui wnioski w przedmiocie sanacji finansów w Polsce i Rumunji. Sanacja finansów Niemiec, zdaniem tych rzeczoznawców, należą wyłącznie do komisji reparacyjnej.

Pogrzeb członków P. O. W.

WILNO, 11. 3. Pogrzeb zmarłych w więzieniu kowieńskiem członków P. O. W., odbył się uroczyście przy zastosowaniu ze strony rządu środków ostrożności. W kościele zgromadziło się przeszło 2000 osób. W obawie rozruchów, zmobilizowano policję i wojsko. Policja nie zezwoliła na przemówienia.

Żądania Turcji

LONDYN, 11 marca. Turecki minister spraw zagranicznych Izzed pasza oświadczył współpracownikowi „Ewening New", że warunkiem egzystencji Turcji jest posiadanie Tracji do rzeki Marycy z Adrjanopolem włącznie, coby umożliwiło obronę Konstantynopola. Grecy—zdaniem Izzed paszy—winni opuścić Smyrnę.

Złote góry

WARSZAWA, 11 marca. Od kilku dni krążą wśród kolejarzy pogłoski, że przyjechali do Warszawy i Lwowa ajenci amerykańscy, którzy werbują kolejarzy i fachowców na koleje syberyjskie i kaukaskie, lakoby wykupione przez polsko-amerykańskie towarzystwo wydające reflektantom zapomogi na podróż po 4 tys. dolarów, przy gwarancji wynagrodzenia miesięcznego od 200 do 1200 dolarów. Pogłoski rozeszły się pomiędzy kolejarzami, z których łatwowierni przyjeżdżają do Warszawy w poszukiwaniu owych niejstniejących biur. W sprawie tej toczy się śledztwo.

Walka z ruchem rewolucyjnym w Indjach.

LONDYN, 11 marca. Urzędowo potwierdzają wiadomość o aresztowaniu Gandi'ego. Donoszą również, że w dniu aresztowania porządek nigdzie nie został naruszony.

Rozruchy w Transwaalu

JOHANNISBURG, 11 marca. Dziś z rana miały tu miejsce rozruchy. Zarówno ze strony strejkujących, jak policji byli zabici i ranni. Strelkujący osaczyli jedną z kopalń, gdzie siedmiu robotników, strzegących kopalni, oraz dyrektora zabili.

AŻ DO ABSURDU.

W Stolicy i na prowincji urabia się opinię w tym duchu, że kto nie należy do Związku Ludowo-Narodowego, to nietylko nie jest dobrym polakiem, lecz oskarża ją o zdradę.

Co dzień czytamy w organach tego stronnictwa klątwy i oszczerstwa na ludzi zasłużonych Ojczyźnie, tylko dla tego, że nie stoją na tej platformie widzenia, którą obrali sobie członkowie tej partji.

Do listy pism objętych „klątwą", w ostatnich czasach dostał się „Kurjer Warszawski", a zwłaszcza jego kierownik polityczny, jeden z najwybitniejszych publicystów polskich B. Koskowski za to, że całą aferę wileńską zarezyserowaną bez planu i na szkodę Polski nazwał po imieniu. Bogowie narodowi z „Gaz. War." wypuścili przeciwko niemu cały arsenał piorunów i gazów trujących.

P. B. K. ofenzywy tej się nie przeląkł i w „Kurjerze Warszawskim" dał ciętą odprawę w artykule: „Aż do absurdu, który, jako nadzwyczaj znamienny, wyjaśniający zachłanność partyjną pozwalamy sobie przedrukować.

Jeden jest Allach, a Mahomet jego prorok.

Jeden jest w Polsce obóz narodowy, a „Gazeta Warszawska" jego wyrazicielem.

Wszystko inne jest zdradą.

Klasyfikacja „Gazety" jest bardzo prosta. Po jednej stronie stoją ci, którzy pragną federacji z Litwą; którzy dążą do autonomji Wileńszczyzny; którzy oba te dażenia zwalczają; którzy popierają rząd p. Ponikowskiego w zasadzie i zawsze; którzy go popierają dopóty, dopóki niemasz widoków utworzenia lepszego; którzy słowo „status" w akcie złączenia uważają za rękojmię autonomji; którzy to słowo poczytują za puste i niczem sejmu nie wiążące.

Wszyscy ci ludzie jak „na komendę zwalczający obóz narodowy", są pod wpływami „kliki masońskiej".

Po drugiej stronie stoi „Gazeta Warszawska".

Dobrze. Przyjmijmy tę klasyfikację. Szukajmy, zgodnie z nią, w dalszym ciągu wpływów kliki masońskiej.

Naprzód historja. Działo się dn. 19-22 maja 1917 r. w Warszawie. Zapadła tu uchwała treści następującej: „Stronnictwa i kierunki polityczne, w osobach niżej podpisanych swych przedstawicieli w imieniu narodu polskiego uznają prawo do niepodległego bytu państwowego dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Polska pragnie najgorecej wznowienia tradycyjnego związku z niepodległem Wielkiem Księstwem Litewskiem w mocnem przekonaniu, że ludy, historyczną Litwę zamieszkujące, w dobrowolnem i zgodnem połączeniu z narodem polskim znajdą zabezpieczenie narodowego, kulturalnego i ekonomicznego rozwoju wszystkich warstw społecznych".

Pod powyższą deklaracją znajdujemy, między innemi, podpisy pp. Zbigniewa Paderewskiego, Józefa Swieżyńskiego i Marjana Kiniorskiego działających w imieniu stronnictwa z ego upoważnienia.

Zasłużone nazwiska, czcigodne nazwiska. Znamy je wszyscy, poważamy je wszyscy. A przecież...

Dodajemy, że znalazł się wówczas jeden tylko jedyny członek Koła międzyparty nego, który przeciw uchwale litewskiej protestował niezwłocznie na pełnem posiedzeniu Koła, nazywając ją wręcz niedorzeczną i szkodliwą: mianowicie autor uwag niniejszych. Nie przyszło nam jednak na myśl, że w całem tem przedsięwzięciu mogła odegrać rozstrzygającą rolę.. klika mosońska. Operowaliśmy argumentami rzeczowemi.

Idźmy dalej.

Wiadomo, że na stanowisko p. Skirmunta w sprawie wileńskiej wpłynęły w znacznej mierze informacje, dostarczane mu z Paryża przez naszego posła, hr. M. Zamoyskiego. Jest to zrozumiałe, ponieważ w sprawach zagranicznych opinje przedstawicieli dyplomatycznych państw zagranicą muszą posiadać wagę szczególną.

Tak więc poseł Zamoyski, mąż zaufania b. Komitetu narodowego w Paryżu i członek stronnictwa demokratyczno-narodowego, informował rząd warszawski, że w sprawie wileńskiej należy postępować ogłędnie, licząc się z różnorodnemi względami międzynarodowemi. W ten sposób p. Zamoyski stanął w rzędzie.. nieprzyjaciół „obozu narodowego".

Sytuację pogarsza jeszcze fakt, że jeśli np. niżej podpisanego, lub kogokolwiek innego możnaby jeszcze uważać za prostoduszną ofiarę kliki masońskiej, to o pośle Zamoyskim tego powiedzieć nie można. Działał najwyraźniej z premedytacją. Jakże bowiem pisze o nim p. Stanisław Szpotański, autor książeczki p. t. „Sprawa Górnego Śląska na konferencji pokojowej w Paryżu"? „Dyskretny w stosunku do siebie, o popularność się nie ubiegający, zbyt nawet może, jak na polityka, pod tym względem niedbały, poseł Zamoyski ukrywa pod miękką, wytworną manierą i temperamentem pojednawczym silną stanowczość, nawet upór. Sąd o sprawie wyrabia sobie ostrożnie, analizując ją subtelnie i wnikliwie, przewidując na daleka metę jej konsekwencje i zawikłania. Ma dobrą dumę przedstawiciela rodu historycznego, czuje, że wyrósł z trzewi Rzeczypospolitej i że ta Rzeczpospolita, aczkolwiek z przeciwnościami losu jeszcze się borykająca, niemniej za wielką i wspaniałą winna być przez obcych uważana. Spojrzenie w przeszłość daje mu perspektywę w przyszłość, pozwalającą rozumieć demokratyczne prądy chwili obecnej".

Słowem, dyplomata, do którego jaknajmniej pasuje epitet lekkomyślny;

Ba!—mówimy sobie. Ale czy charakterystyka p. Szpotańskiego odpowiada prawdzie? To nie może być podawane w wątpliwość, ponieważ książkę pana S. wydała księgarnia demokratyczno-narodowa, a niezmiernie pochlebną jej recenzję wydrukował „Przegląd Wszechpolski".

Dalej! Dalej!

Jednym z publicystów, który pilnie a w dodatku z autorytetem, przysługującym w sprawach polityki międzynarodowej korespondentowi zagranicznemu, zwracał uwagę na konieczność liczenia się ze względami międzynarodowemi, był p. K. Smogorzewski, korespondent paryski „Gazety Warszawskiej". Czytaliśmy w ego listach wiele ostrzeżeń przed symplicyzmem warszawskim. Znajdowaliśmy w nich szereg uwag konkretnych, nawet niezbyt przybranych w szaty dyplomatyczne. Tylko jedno, jeśli się nie mylimy, z korespondencji zawędrowało do „Gazety Warszawskiej".

Miałbyż ten ruchliwy, pracowity, pomimo swej młodości, wcale już wytrawny dziennikarz ulec wpływom mafji masońskiej? Tak to wygląda, Kryterjum „Gazety Warszawskie" wykazuje to niezbicie.

Masonerja tedy nietylko osaczyła całą Polskę, w szczególności cały obóz, mianujący się

dotychczas (jak zuchwale!) narodowym. Ona uwiła swe gniazdo w samem stronnictwie D. N., więcej!—w samej „Gazecie Warszawskiej“.

Teraz, oświeceni, lubo późno, przypominamy sobie cały szereg epizodów, które dotychczas lekceważyliśmy, na które dotychczas wzruszaliśmy ramionami.

A więc że w dobie okupacji niemieckiej krążyły po Warszawie kartki ulotne, zredagowane prez jednego z na wybitniejszych aktywistów a wymieniające cały szereg osób, należących do masonerji. Tak się zaś złożyło, że prawie wszyscy tam zdemaskowani politycy znani byli, bądź jako zwolennicy ententy, bądź zwłaszcza jako członkowie stronnictwa D. N....

A więc dalej, że p. Dmowskiego pomawiano w tej samej dobie wręcz o bezpośrednie konszachty z lożami.

A więc, że już w dobie późniejszej jedyny jawny i szczery mason w Warszawie, p. Patek, zawdzięczał swe utrzymanie się na stanowisku ministra spraw zagranicznych głównie, a conajmniej w części poparciu z Paryża.. b. Komitetu narodowego z p. Dmowskim na czele.

I tak dalej. I tak dalej.

W ten sposób chciwe szpony masonerji można dojrzeć wszędzie, wszędzie.

Ale zakończy z tem rozwijaniem kryterjów polityczno-narodowych „Gazety Warszawskiej“. One bowiem prowadzą fatalnie do absurdów.

Jesteśmy przekonani, że redaktorowie „Gazety“ nie wierzą sami w to, co piszą. W szczególności zaś na chwilę nawet nie przypuszczamy, żeby wierzyli, iż „Kurjer Warszawski“ w sprawie wileńskiej poddał się wpływom „kliki masońskiej“, a autor słów niniejszych zwalczał interes narodowy. Głupiec, któryby do reakcji „Gazety“ przyszedł z podobnemi wiadomościami, byłby niemiłosiernie z niej wyproszony.

Pocóż więc cała ta kampanja insynuacji? Poco nasuwać ludziom mniemanie, że idzie tu wyłącznie o teror moralny? Poco ten brak równowagi polemicznej w ludziach, którzy na swe usprawiedliwienie nie mają przecież argumentu młodości i niedoświadczenia? Poco te okrzyk vendetty, hasło: oko za oko i deszcz kalumnji, które nikogo nie przeraża, ale uniemożliwiają wymianę zdań rzeczową i zatruwają atmosferę polityczną?

Jednorazowy dodatek dla funkcjonarjuszy państwowych.

Na mocy uchwały Rady Ministrów, ministerstwo skarbu zarządza w d. 15 b. m. wypłatę jednorazowego dodatku w wysokości 40 proc. uposażenia miesięcznego, wypłaconego funkcjonarjuszom 1 marca b. r. Przy wymiarze tego dodatku dla cywilnych funkcjonarjuszy państwowych będzie uwzględnioną praca zasadnicza, dodatek za wysługę lat, za studja wyższe, oraz dodatek drożyźniany do płacy zasadniczej z dodatkiem wyrównawczym dla miast Warszawy i Łodzi. Ponadto dla nauczycieli szkół średnich, ogólno-kształcących i zawodowych także dodatek za trzechlecia i dodatki dla dyrektorów i wizytatorów powyższych szkół, dla sędziów zaś i prokuratorów dodatki starszeństwa. Wszelkie inne dodatki nie wchodzą natomiast w rachubę przy wymiarze dodatku jednorazowego.

Dodatek jednorazowy będzie również wypłacony 15 b. m. oficerom, chorążym i zawodowym szeregowcom, pozostającym w służbie czynnej, przyczem przy wymiarze tego dodatku uwzględniona będzie płaca podstawowa dodatek drożyźniany do płacy podstawowej, należności rodzinne oraz dodatek drożyźniany do należności rodzinnych. Wszelkie inne należności i dodatki nie będą uwzględniane przy wymiarze jednorazowego dodatku.

Uprawnionymi do otrzymania jednorazowego dodatku są wszyscy funkcjonarjusze państwowi, pozostający w służbie państwowej najmniej od 1 lutego 1922.

Jednorazowy dodatek będzie również wypłacony djetarjuszom, pomocnikom i pomocnikom kancelaryjnym, pomocnikom woźnych, zastępcom egzekutorów i kursorom, o ile pozostają w służbie przynajmniej od 1 sierpnia 1921.

Wyłączeni są natomiast od jednorazowego dodatku pracownicy kontraktowi, przyjęci na czas w umowie z góry oznaczony, ponadto ci, których wynagrodzenie wedle umowy jest wyższe od uposażenia urzędników lub funkcjonarjuszy, spełniających analogiczne funkcje, dalej pracownicy sezonowi i czasowi, wreszcie z pośród funkcjonarjuszy, odbywających służbę wojskową poza wiekiem poborowym, funkcjonarjusze samotni.

Młodocianym pracownikom poniżej lat 18, należącym do kategorji niższych funkcjonarjuszy, będzie wypłacona połowa jednorazowego dodatku, przypadającego dla funkcjonarjuszy niższych, pobierających uposażenie pierwszego i drugiego stopnia płacy.

Warunki kupna ziemi po kolonistach niemieckich.

Jak wiadomo na Pomorzu i w Poznańskiem zlikwidowano dawne kolonje niemieckie, które rząd przeznaczył obecnie zasłużonym żołnierzom i inwalidom W. P. Z tego powodu D. O. K. (Referat Osad Żołnierskich) ogłasza warunki dla kandydatów chcących nabyć tę ziemię:

Kandydaci muszą wykazać się oprócz zasług wojskowych (dekorowani, ranni, inwalidzi) znacznym kapitałem, by mogli mniej więcej 1/3 część ceny nabytej kolonji (ziemia i ewentualne budynki) uiścić w gotówce. 2/3 mogą być rozłożone na długoterminowe (na lat 40) spłaty ratalne z 5 proc odsetkami.

Przeciętna cena morga ziemi (około 1/4 ha) wynosi 40 tys. marek polskich. Nabyty inwentarz musi być w całości gotówką zapłacony. (Na inwentarz wymagany jest kapitał około 1 do 2 miljonów marek polskich, zależnie od wielkości kolonji). Nabywcami kolonji poniemieckich mogą być tylko tacy kandydaci, którzy albo ukwalifikowani rolnicy z wykształceniem lub praktyką) albo też przez członków swojej rodziny dają pełną rękojmię, że potrafią nabyte kolonie utrzymać na wyższym stopniu kultury rolnej odpowiadającym kresom zachodnim.

Na podstawie powyższego interesowani kandydaci, a więc odznaczeni żołnierze (zdemobilizowani i inwalidzi W. P.) o ile reflektują na ziemię w Poznańskiem zgłoszą się osobiście do Referatu Osad Żołnierskich przy D. O. K. Kraków (budynek D. O. K. ul. Stradom 14) lub też skierują udokumentowane podania do tegoż Referatu O. Z. w 3 równobrzmiących egzemplarzach według okólnika jaki wydało w tej sprawie Województwo Starostom i znajdujących się tamże wzorów formularzy kwestjonarjusza jak następuje:

1) wypełnione i przez odpowiednie władze potwierdzone kwestjonarjusze, ze specyalnem uwzględnieniem danych, co do posiadanego kapitału w 3-ch równobrzmiących egzemplarzach; 2) zaświadczenie o kwalifikacjach kandydata, względnie członka rodziny, który będzie gospodarował na nabytej działce; 3) zaświadczenie wojskowych zasług kandydata (odpisy legitymacyi, otrzymanej dekoracyi, ran, inwalidztwa itp.).

Wykazy kolonji posiadają Starostwa i Urzędy gminne.

Pozatem Referat O. Z. przesłał przez województwa Starostwom i Gminom do wiadomości wykaz majątków państwowych (domenów), które będą wydzierżawione, nadmieniając, że na kupno inwentarza w powyższych domenach należy mieć majątek kilkumiljonowy, oraz mieć wybitne zasługi wojskowe jak też kwalifikacye rolnicze. Kandydaci ubiegający się o wydzierżawienie tychże majątków (domenów) muszą poczynić w tym celu starania bezpośrednio w Poznaniu w Okręg. Urzędzie Ziemskim.

Dow. Okr. Korp. Referat Osad Żołnierskich nadmienia w końcu, że do Poznańskiego mogą być skierowani tylko ludzie wyjątkowo wartościowi pod każdym względem.

KRONIKA.

— MILJONOWKA.

W sobotniem ciągnieniu miljonówki wylosowano Nr.: 4.423.447.

— Z TOW. „LIRA“ i „SW. CECYLJI“.

Dyrektor Ksionek uprzejmie prosi panów członków chórów o punktualne uczęszczanie na próby z powodu udziału w koncercie na inwalidów.

Próby odbywać się będą codziennie.

— Z KINEMATOGRAFOW.

We wtorek, dn. 14 b. m. w kino teatrze „Stylowym“ będzie wyświetlany obraz p. t. „Hijeny stepów“. Całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz Bratniej Pomocy ucz. Gim. Miejskiego.

— KONCERT.

W środę, 15-go b. m. odbędzie się wielki koncert kameralny Wiłkomirskich, poświęcony utworowi Beethovena. Wobec bogatego programu początek koncertu punktualnie o godz. 8-ej. Bilety są do nabycia w cukierni W-go Mayera, a w dzień koncertu od godz. 6-ej przy kasie.

— Z SEJMIKU.

„W dniu 10 marca odbyło się doroczne budżetowe zebranie Sejmiku Kaliskiego pod przewodnictwem p. Starosty M. Rembowskiego. Na posiedzeniu byli obecni w charakterze gości pp. Starostwie z Sieradza i Konina, członek Wydziału Powiatowego Ks. Zygmunt Wronowski, sekretarze Wydziałów Powiatowych i Inspektorzy Samorządu z Koła i Konina.

Przebieg posiedzenia Sejmiku był nadzwyczajnie poważny i rzeczowy. Na licznie zgromadzonej publiczności obrady Sejmiku wywarły jaknajprzyjemniejsze wrażenie—dawało się odczuwać znaczny postęp w wyrobieniu parlamentarnem członków Sejmiku.

Z poważniejszych uchwał powziętych na wczorajszym Sejmiku, należy zanotować, uchwalenie: 1) 15 miljonów mk. na budowę nowych szkół w powiecie, 2) 14 miljonów na budowę nowych szos; przyczem za najpilniejsze szosy, mające być rozpoczęte w bieżącym roku, przyznano budowę szosy do Chocza i budowę szosy przez Kościelną Wieś do Kuchar.

Więcej szczegółowe sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Sejmiku podane będzie w najbliższych dniach“.

— PRZED OTWARCIEM „II TARGU POZNANSKIEGO“.

Od daty otwarcia „II Targu Poznańskiego“ oddziela nas zaledwie kilka dni. Z tego powodu w biurze Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego na Pl. Sapieżyńskim nr. 10a, jak i na terenach wystawowych: przy ul. Głogowskiej i na Pl. Prezydenta Drwęskiego wre gorączkowa praca. W przyspieszonem tempie wykończane są prace przygotowawcze. Cały ogrom pracy biurowej, związanej z organizacją „II Targu Poznańskiego“, jest już uskuteczniony. Podział miejsca w budynkach wystawowych już nastąpił, o czem wszyscy wystawcy otrzymali odpowiednie zawiadomienie ze wskazaniem numeru miejsca. Rozesłano im także legitymacje wraz z biletami wstępu.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego czyni wszystko żeby zainteresować Targiem jaknajszersze sfery. Specjalne zawiadomienia o dniu otwarcia Targu z wyszczególnieniem gałęzi przemysłu, które będą na nim reprezentowane, rozesłane zostały do wszystkich Rad miejskich i Sejmików powiatowych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Oprócz tego do kupców i przemysłowców w całej Polsce rozesłano w liczbie kilku dziesięciu tysięcy zaproszenia z prośbą o odwiedzenie Targu. Komunikaty biura prasowego Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego o znaczeniu Targu otrzymują wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

Bardzo ożywioną propagandę prowadzi Miejski Urząd Targu Poznańskiego zagranicą. Na Targu w Pradze Czeskiej istnieje specjalny punkt propagandy i rozdawane kartki ulotne o „Targu Poznańskim“. Wszystkie nasze poselstwa i konsulaty zagranicą za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych otrzymały już prospekty o „Targu Poznańskim“, wydane w czterech językach. Takie same prospekty otrzymały Misje zagraniczne w Polsce oraz szereg najpoważniejszych firm zagranicznych.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego posiada szereg informacji, z których okazuje się, że prowadzona od wielu tygodni wytężona propaganda odniosła pożądany skutek. Ze wszystkich stron kraju zapowiadane są liczne zbiorowe wycieczki. Z b. Królestwa Kongresowego i z Małopolski, nie mówiąc już o naszej dzielnicy, zjadą się w dniu Targu do Poznania dziesiątki tysięcy osób, bo zainteresowanie Targiem jest po prostu niebywałe. Szereg pism najpoważniejszych, jak „Rzeczpospolita“, „Świat“ i inne wydają specjalne numery, poświęcone „II Targowi Poznańskiemu“. O niebywałem zjeździe na „Targ Poznański“ posiada Miejski Urząd Targu Poznańskiego dokładne dane, to też

poważną jego troską jest dostarczenie dla wszystkich mieszkań. Przypuszczać jednak należy, że gorące wezwanie Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego do mieszkańców miasta odniesie pożądany skutek.

Zapowiedziane także zostały liczne wycieczki z zagranicy: z Belgji Francji, Holandji, a z bliższych sąsiadów: z Czecho-Słowacji, Rumunji Krajów Bałtyckich i Rosji. Okazuje się, że „II Targ Poznański" będzie bardzo wybitnem wydarzeniem w życiu gospodarczem Polski, to też co do wyniku Targu można wnosić że będą imponujące.

Nadmieniliśmy na początku, że praca na terenach wystawowych wre gorączkowo. Hale na Pl. Prezydenta Drweskiego są już przebudowane, a teraz wykańcza się urządzenie wewnętrzne. Roboty prowadzone są z takiem obliczeniem, że wszystko będzie gotowe przed otwarciem Targu.

— NOWE PISMO.

Ukazał się Nr. 5 „Młynarza Polskiego" pod redakcją p. Kazimierza Walewskiego i zawiera treść następującą: Stanisław Pytlewski Przemysł młynarski i jego potrzeby. K. W. Danina a patenty handlowe wykupywane przez młyny. T. Lauruk—Młynobudownictwo. K. W.—O nową ustawę przemysłową. Inż. J. A. Chrzanowski — Młynarstwo teraźniejszości i przyszłości. Mec. B. Zawadzki—Skarb Narodowy. Prawno-informacyjny: Sprawy podatkowe: a) Podatek komunalny od młynów, b) Podatek komunalny od paliwa, c) Podatek dochodowy od pracowników. Z działalności Giełdy Warszawskiej zbożowo-towarowej. Głosy młynarskie: a) A. Dagnan—Przemysł czy rzemiosło. b) Jurand—Jeszcze w sprawie szkolnictwa młynarskiego, c) Skutki mrozów tegorocznych. Z oddziałów Związku Ml. Polskich. Wiadomości urzędowe i sejmowe. Rolnictwo, Handel i Przemysł w kraju i zagranicą. Z organizacji pokrewnych. Różne. Kronika wypadków w młynarstwie. Drobiazgi. Wiadomości osobiste. Giełdy zbożowe w Polsce i zagranicą. Z Biura Pośrednictwa Pracy.

— ZYSK NA BIAŁYCH BANKNOTACH.

Wskutek wycofania białych banknotów, Polska Krajowa Kasa pożyczkowa zyskała 4 miljardy marek, tyle bowiem wynosi ilość niezgłoszonych do wymiany banknotów.

— ZNACZKI POCZTOWE.

W myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu został nałożony obowiązek sprzedaży znaczków i druków wartościowych, pocztowych i telegraficznych na sprzedawców wyrobów tytuniowych.

— KRÓLOWA RUMUŃSKA—GENERAŁEM.

Dziennik bukaresztański „Le Progress" donosi że rumuńska królowa która jest mianniczką i honorowym dowódcą rumuńskiego pułku „Czerwonych Huzarów" otrzymała od króla Ferdynanda z okazji 25-cioletniego jubileuszu swojej honorowej służby w armji, odznaki wojskowe 25 służby i tytuł generała przybocznego.

— SZEŚĆ MILJONÓW INWALIDÓW.

Według świeżo ogłoszonych, pierwszych danych statystycznych, zebranych przez między-narodowe Biuro prasy, liczba ludzi, okaleczonych mniej lub więcej ciężko podczas ostatniej wojny, wynosi w 12 państwach, które uczestniczyły w tej wojnie, 5.911.000.

Z liczby tej przypada na Francję 1.500.000 inwalidów, na Wielką Brytanję 1.700.000, na Włochy 570.000, na Polskę 320.000, na Stany Zjednoczone 246.000, Czecho-Słowację 175.000, Serbję, Chorwację i Słowenję 154.000, Kanadę 88.000, Rumunję 84.000 Belgję 40.000 i wreszcie Niemcy 1.400.000.

— NOWE MARKI POCZTOWE.

Ukazała się nowa marka pocztowa, wartości 8 marek z rysunkiem orła, koloru czekoladowego.

— W Wilnie wydano markę pamiątkową z napisem „Sejm w Wilnie", orłem polskim, pogonią litewską i datami Unji.

— DEPESZA OD NIEBOSZCZYKA.

Białostocki obywatel, p. Kaliński, wracając z Rosji, zadepeszował z Brześcia przed trzema miesiącami do swego brata w Białymstoku. Telegram nie nadszedł, tymczasem w kilka dni później przyjechał sam p. Kaliński. Po miesiącu p. Kaliński zmarł. Dopiero w miesiąc, po jego śmierci nadszedł telegram, zawiadamiający o jego przyjeździe.

OFIARY:

P. Jan Motylewski złożył na Inwalidów mk. 10.000.

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego brata naszego b. p. Ludwika Feygina, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci składamy:

na Linas-Hacedek 3000 mk., Talmud-Tora 3000, Dom Starców w m. 3000, Dom Sierot w m. 3000, Ochronkę im. Eljzy Orzeszkowej 3000, Szkołę Rzemiosł przy Stow. Rzemieślników Żydów 3000, Szpital Starozakonnych 3000.

Rodzeństwo.

Co będzie w roku 2000?

Za 78 lat ludzkość wstąpi w rok 2000. Ponieważ statystyka podaje, iż na siedmioro nowo-rodków jedno tylko spodziewać się może osiągnięcia wieku lat 78, zatem po wsiach i miastach całego świata istnieją już młodziutkie latorośle, które doczekają te daty. Ale dla dorosłych data roku 2000 otoczona jest mrokiem mistycznej tajemnicy.

Co będzie się działo w roku 2000?—pyta feljetonista „Figara", Paweł Hervier. Rok tysiączny był okresem ogólno-światowej paniki, rok dwutysiączny będzie apoteozą postępu. Niewątpliwie za 78 lat cuda techniczne naszej epoki wydawać się będą zabawkami dzieci cemi. Nasze lotnictwo, nasze łodzie podwodne, które za czasów Juljusza Verne należały do dziedziny snów, marzeń i utopji, ulegną niezawodnie takiemu udoskonaleniu, że staną się najwygodniejszymi najtańszymi środkami komunikacyjnemi. W roku dwutysiącznym nasze lokomotywy wydające się nam jeszcze dzisiaj potężnymi potworami przejdą do lamusa wspomnień starożwieczczyzny, tak jak dawna kareta pocztowa. Koleje zostaną zelektryzowane, jak również maszyny wszelkich fabryk popędzane będą tylko elektrycznością. Zużytkuje się siłę wszystkich wodospadów na świecie, jakoteż siłę wiatru. Być może, nawet iż uczeni znajdą sposób eksploatowania elektryczności z powietrza w niem zawartej.

Jeden z uczonych przewiduje, iż w przyszłości meble nasze zamiast drzewa sporządzać będziemy z metalu, zwanego nikelum, ponieważ będzie to stop, w którym główną podstawę stanowić ma nikiel. Metal ten będzie tak lekki, że szafę przyszłości człowiek przesunie z miejsca na miejsce tak łatwo jak dzisiaj krzesełko—tak tanim, że meble tego rodzaju będą dla każdego dostępne—tak czystym, iż uwzględni wszelkie wymogi hygieny. Kłopoty gospodyń zmniejszą się do minimum, ponieważ wszelkie zabiegi gospodarskie wykonywać będzie się przy pomocy elektryczności. Kwestja służby domowej zostanie w ten sposób radykalnie rozwiązaną.

Pewien amerykański nakładca przewiduje dalekoidące udoskonalenia w dziedzinie wydawniczej. Według niego książki drukować się będzie na materyi niklowej tak lekkie i cienkiej, że jeden jedyny tom zawrze 30.000 stron.

Inny amerykański fabrykant wyraził przekonanie, że ubrania będą przez maszynę elektryczną z jakną większą dokładnością przykrawane, szyte i zaopatrzone we wszelkie dodatki. Według danych statystycznych o ile przyrost ludności w wielkich stolicach będzie szedł w tem samem tempie jak dotychczas, w roku 2000 Londyn wykaże 14 miljonów mieszkańców, Paryż zaś 9 miljonów. Ulice zamiast asfaltem wykładać się będzie owem nikelum, ponieważ metal ten zarówno swoją trwałością, jak zdolnością tłumienia hałasu ulicznego przewyższy inne materyały. Powietrze wielkich miast oczyści się, ponieważ nie będzie go zatruwać już dym kominów fabrycznych. Węgiel straci dużo na swej wartości. Zmieni się również pożywienie ludzkie, dotychczasowe artykuły żywności mają być zastąpione przez produkty syntezy chemicznej.

Jeden z angielskich uczonych twierdzi, że ludzie nauczą się brać z ziemi nietylko jarzyny, owoce i inne płody rolnicze, ale także wyksploatują naszą matkę-ziemię jako źródło niewyczerpane energji ciepła.

To są jednak tylko te postępy na drodze rozwoju techniki, które my przewidzieć obecnie jesteśmy w stanie, a przyszłość z pewnością gotuje mnóstwo niespodzianek niedostępnych wyobraźni człowieka z roku 1922.

Budowa wielkiej stacji radiotelegraficznej w Polsce.

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów zlecona została Ministerstwu Poczt i Telegrafów budowa radiotelegraficznej stacji o sferze działania, pozwalającej na komunikowanie się ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Ministerstwo zostało upoważnione do zawarcia w powyższym celu transakcji z amerykańską firmą „Radio-Corporation of America". Towarzystwo Radio-Corporation of America dostarcza całkowity kompleks urządzeń i maszynerji radjotelegraficznych tak nadawczych, jak i odbiorczych odpowiednich do komunikacji na tak wielką odległość. W związku z dostarczeniem stacji odbiorczej i nadawczej Towarzystwo Radio-Corporation instaluje w gmachu głównego telegrafu warszawskiego na ulicy Fredry aparaturę radiotelegraficznego Centralnego biura operacyjnego z którego będzie udostępnione bezpośrednie operowanie stacjami nadawczą i odbiorczą, pomimo znacznego oddalenia tych ostatnich od stolicy. Instalacja radionadawcza będzie położona w odległości 10 kilometrów od Warszawy na terenie dawnego fortu II. Na terenie tym rozpoczęto w styczniu b. r. budowę hal maszynowych pod radiocentralę nadawczą i stację silnicową oraz rozpoczęto budowę fundamentów pod wieże. Te ostatnie w ilości 10, mające każda wysokości 123 metry, przypominają z kształtu powszechnie znaną wieżę Eiffla, z tą odmianą jednak, że u szczytu swego zaopatrzone są w żelazne poprzeczne poziome długości 46 metrów.

Jedną z ważnych prerogatyw, jakie uzyskał rząd nasz wskutek transakcji amerykańskiej i jakich nie posiadają inne centrale europejskie, stanowi uzyskanie do naszej dyspozycji bez ponoszenia kosztów nabycia i eksploatacji jednej z najpotężniejszych radiocentrali w Ameryce. Rzeczona centrala w ciągu 24 godzin na dobę ma za zadanie utrzymania bez przerw w ciągu 30 lat obustronnej łączności z polską radiocentralą.

Rada Zarządzająca

Syndykatu Rolniczego Kaliskiego Sp. Akc.

podaje do publicznej wiadomości, że w myśl paragrafu 18 statutu

WALNE ZGROMADZENIE

AKCJONARJUSZÓW

odbędzie się w dniu 1-go kwietnia r. b., o godzinie 3 po południu w Sali Banku Handlowego w Kaliszu z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zgromadzenia przez Prezesa Zarządu i wybór przewodniczącego,
2) Odczytanie protokułu ostatniego Zgromadzenia,
3) Przedstawienie przez Radę do zatwierdzenia bilansu ze rok 1921, budżetu na rok 1922, oraz odczytanie sprawozdania Komisji Rewizyjnej,
4) Wniosek Rady w sprawie wypuszczenia akcji II emisji,
5) Wnioski członków.

727

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Kalisza uprzejmie prosi posiadaczy **mebli pozostałych po uciekinierach**, jako też osoby, posiadające wiadomości o powyższych rzeczach, o zgłaszanie się do Magistratu pokój № 7, I-sze piętro w godzinach między 9—12 rano do dnia 1-go kwietnia r. b. celem zarejestrowania takowych.

Po upływie naznaczonego terminu niezarejestrowane meble, pozostałe po uciekinierach, Magistrat będzie uważał za przywłaszczone i rozpocznie odpowiednie kroki przeciw posiadaczom takowych dla pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

697 MAGISTRAT.

Dnia 6 bm. pom. godz. 6 a 7 rano powracając z dworca Kalisz Wrocławską na ul. Łódzką, zgubiona została teczka skórzana oficerska z dokumentami i różnymi świadectwami wojskowymi urz. wojsk. II serji Dworzańskiego Romualda Jana, oficera prowiantowego 26 pułku ułanów Strz. Kan. A że powyższe dokumenty są dla niego b. ważne i niezbędne, więc łaskawy znalazca zechce zwrócić takowe za PRZYZWOITYM WYNAGRODZENIEM do prowiantury lub sztabu 29 p. S. K. Koszary pokadeckie. 720

WAŻNE DLA PANÓW

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, że zakład fryzjerski przy ul. Babinej 19 róg Nowego Rynku, nabyliśmy na własność.

Długoletnia nasza praktyka w zawodzie fryzjerskim pozwala nam przypuszczać iż P. P. Klijenci będą zadowoleni z naszej obsługi.

654 Z poważaniem

A. Horyniak i M. Lewicki.

Okazja!!

Wilk-suczka 19 mies. nadzwyczaj czujny, Wyżeł-pis 6 mies. i Foksterrier-angielski, suczka 5 mies. wszystkie czystej rasy,—śliczne lampy gazowe i półbuciki damskie nr. 33 i pół bardzo korzystnie na sprzedaż

Garncarska Nr. 8 m. 3 od godz. 13—18 733

MASZYNY TRYKOTOWE 729 do wyrobu swetrów i pończoch poszukuje z podaniem cen

J. Mikałajczyk

Bydgoszcz-Okole, Kanałowa 3.

24 słupy z lanego żelaza, 3,20 m wysokie, 30 ctr. I-dźwigarów N P 22, 200 lin drucianych do rusztowań, 14 2 skrzydłowych okiennic 1,30/1,40, cement. zbiórnik do popiołu 1½ kbm., 2 windy budowlane z 50 metr. liną drucianą i elewator budowlany

sprzeda

R. Gewiese, budowniczy.

Środa, (Wielkopolska) 730

Zginął PASZPORT

wydany w Kaliszu na imię Waksa Michała. 731

Zginęły PASZPORTY

wydane w Kaliszu na imię Tomasza, Franciszki i Władysława Jacka. 734

Zginął dowód osobisty

wydany w Kaliszu na imię Rózi Jakubowicz. 732

Zginęła karta zwolnienia

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Nowaka Zygmunta rocz. 1903. 717

Zginęła

cztery tygodnie temu suczka-wilk czystej rasy, ktoby o takowej wiedział uprasza się dać znać: Kalisz, Nowy Rynek 2, skład wędlin. Zaznaczam że nieprawnego właściciela pociągnę do odpowiedzialności sądowej. 763

Dla odsprzedających na WIELKANOC bardzo tanio:
100 pocztówek artystycznych, kolorowych, 1450 mk.
100 pocztówek kolorowych świecących 1450 mk.
Na I. Komunję św. wielki wybór ładnie oprawionych tanich książek do nabożeństwa. Katalog darmo wysyła KSIĘGARNIA WYDAWNICZA POLSKA, Ratajczaka 11a. 728

Robotę do szycia wydaje do domu.

Zgłaszać się do fabryki zabawek, Niecała 4. 527

SYNDYKAT

ROLNICZY KALISKI.

SPÓŁKA AKCYJNA.

CENTRALA: KALISZ.

FILJE: Konin, Turek, Sieradz, Słupca, Uniejów, Błaszki.

Agentura w Opatówku

poleca do siewu:

owies oryginalny szwedzki i odsiewy,
jęczmień „ czeski „ „
żyto jare,
koniczyny, przelot, rajgras, tymotkę, seradelę, wykę, marchew pastewną i jadalną, buraki pastewne i cwikłowe, kapustę, ogórki, cebulę żytawską etc.

591

Jest do sprzedania

27 morgowe gospodarstwo, z dobremi zabudowaniami, restauracją, składem trumien i 2 morgowym sadem oraz pasieką z 14 ramowców, żywym i martwym inwentarzem. Cena przystępna. Wiadomość w Prażuchach gm. Ceków pow. Kaliski u Ernesta Wilhelma. 581

Inteligentna panienka

z kilkoletnią praktyką biurową władająca biegle językiem niemieckiem i polskiem tak w słowie jak i piśmie, obecnie na kierowniczem stanowisku urzędowem, poszukuje odpowiedniej posady.

Oferty uprasza się składać w adm. Gaz. Kal. „S. B". 708

Redaktor A. RADWAN. Wydawca—„Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.